

Andrzej J. MADERA

Akademia Pedagogiczna w Krakowie

Myśl polityczna Jacka Kuronia

Użyty w tytule pracy termin wymaga uściślenia. „Myśl polityczna” to bardzo szerokie określenie obejmujące idee i ideologie, które mogą być wykorzystywane przez ruchy społeczne jako programy ich działania. Podstawowym składnikiem tak rozumianej myśli politycznej są pojedyncze idee polityczne, będące nośnikami przewodnich treści określonych ideologii, doktryn, programów oraz praktycznych działań politycznych. Możemy zatem określić „myśl polityczną” jako formę świadomości społecznej, złożonej z wielu idei politycznych, wartości i związanych z nimi instytucji. Takie rozumienie myśli politycznej nadal ma charakter bardzo szeroki. Dla celów tego artykułu, ograniczającego swe treści zarówno czasowo, jak i terytorialnie, posłużymy się węższym określeniem myśli politycznej, definiując ją jako zbiór idei, poglądów na życie polityczne wyrażanych przez jednostkę lub grupę.

Analizie poddana zostanie myśl polityczna oraz działania polityczne Jacka Kuronia w latach 1964–1993. Przyjrzymy się ewolucji światopoglądowej naszego bohatera – od marksisty do zwolennika społecznej gospodarki rynkowej, oraz procesowi kształtowania się zespołu idei, wartości i poglądów, charakteryzujących jego współczesną myśl polityczną. Tło historyczne: działalność grup opozycyjnych, organizacja i funkcjonowanie opozycji politycznej w PRL zostały zarysowane wyłącznie w stopniu niezbędnym dla prawidłowego umiejscowienia przedstawianych i analizowanych programów politycznych. Podstawowym źródłem badawczym są publikacje wspomnieniowe, dokumenty programowe oraz bogactwo tekstów publicystycznych Kuronia.

Jack Kuroń dorastał i wychowywał się w rodzinie aktywnych działaczy PPS-u i pozostawał pod ich silnym wpływem. Jego dzieciństwo przypadło na lata okupacji. Wojna przyspieszyła proces jego dojrzewania ideowego i moralnego. Odpowiedzi na pytania o wartości nadrzędne szukał Kuroń w rodzinie, co sprawiło, że tworzył swą duchowość według wzorów lewicowych. Wzorcy te były wezwaniem do ofiary i poświęcenia,

wręcz do oddania całego życia „sprawie”. We wspomnieniach Kuroń tak opisuje atmosferę domu rodzinnego: „Sprawa robotnicza – jak mówili mój dziadek i ojciec – znaczyła dla nich socjalizm w Polsce i na świecie. Raczej tego słowa nie objaśniali, ale chodziło im, wiem to na pewno, o spełnienie królestwa bożego na ziemi; to znaczy, o ład społeczny zapewniający ludziom pełną wolność i sprawiedliwość [...]”¹. Będąc jeszcze uczniem gimnazjum, czytał Kuroń teoretyków marksizmu oraz prace Lenina. Szczególnie atrakcyjny wydał mu się marksizm: „Był to pierwszy system teoretyczny, z jakim się spotkałem, a już z góry miałem do niego zaufanie. Po prostu przeczytałem przekonujący wywód, że to, w co wierzę, jest naukowo dowiedzione i historycznie konieczne”².

Kolejnym istotnym elementem w wizji świata kilkunastoletniego Jacka był problem antysemityzmu – najboleśniej doświadczenie dzieciństwa. Ogrom wojennych zniszczeń i nienawiści odcisnął na młodym człowieku duże piętno. Zagłada Żydów jawiła się Kuroniowi jako bezpośredni skutek epoki panowania klasowego. Powojenne pogromy w Kielcach i Radomiu potwierdzały w jego oczach konieczność przebudowy świata, stworzenia ładu, który raz na zawsze zniesie groźbę zniewolenia i nienawiści. Wiara w możliwość przebudowy świata zrodziła u Kuronia potrzebę aktywnego działania. Po zdaniu matury w 1952 roku został etatowym działaczem Związku Młodzieży Polskiej. Z biegiem czasu przekonał się jednak, że ZMP z ruchu społecznego przekształca się w organizację skostniałą, która ogranicza możliwości „rewolucyjnych” działań. Opuszczenie aparatu ZMP w listopadzie 1953 roku nie oznaczało jednak utraty wiary w nowy ład. Nie było nawet próbą rewizji tej wiary. Jednocześnie zamykało okres bezkrytycznej – wręcz dziecięcej – fascynacji komunizmem.

Studia historyczne Jacka Kuronia przypadły na lata 1954–1957 upadek stalinizmu i okres przeobrażeń systemu socjalistycznego. Zła sytuacja ekonomiczna, pewne ograniczenie terroru oraz nadzieje na zmiany wprowadzane przez ekipę Chruszczowa, spowodowały rosnące poruszenie społeczne. Pierwszym polem walki między tendencjami liberalnymi a zachowawczymi stała się kultura. „Był to objaw nieuchronnej klęski sztucznej, odgórnie tworzonej kultury. Miał powstać nowy wspaniały świat, a okazał się pustynią. [...] Był to bunt o wartości, o sacrum, o wszystko, co

¹ J. Kuroń, *Wiara i wino. Do i od komunizmu*, Warszawa 1989, s. 26.

² Ibidem, s. 30.

człowiekowi do życia niezbędne [...]”³. W tym samym czasie coraz częściej docierały do Polski „zakazane owoce” kultury zachodniej. Ożywiły się krajowe środowiska twórcze. Sensacyjnie odbierane były drukowane utwory Marka Hłaski, czy Leopolda Tyrmanda. Znaczącym wydarzeniem stał się *Poemat dla dorosłych* Adama Ważyka, opisujący w sposób dosadny i bolesny – dla młodych komunistów – rzeczywistość wielkich budów socjalizmu.

Na lata 1954–1955 przypada początek zmian we władzach centralnych. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło decyzję o kolegiatnym kierowaniu partią. Rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, zastępując je Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Umiarkowanej krytyce poddano politykę gospodarczą. Nastąpiły pewne przesunięcia na stanowiskach kierowniczych PZPR i ZMP. Wydarzenia te wywołały wśród młodych komunistów pewną konsternację. Dotąd system stanowił monolit. Zasady jego funkcjonowania były traktowane niczym nienaruszalna świętość. Po raz pierwszy Kuroń stanął przed koniecznością szukania przyczyn zła wewnątrz ruchu, a nie – jak to było do tej pory – poza nim.

ródeł deformacji systemu dopatrywał się w oderwaniu się kierownictwa od partii, a tej od mas. Ponieważ wierzył, że marksizm pozwala poprawnie objaśnić rzeczywistość, uznał, że źródłem zła było błędne posługiwanie się teorią. Poszukiwał momentu historycznego, w którym zaczęła się deformacja państwa sowieckiego i marksizmu. Za radykalne odejście od marksizmu uznał przyjęcie przez Stalina tezy o budowie socjalizmu w jednym kraju i rozpoczęcie intensywnej industrializacji. Te teoretyczne poszukiwania musiały ustąpić przed ogromną dynamiką wydarzeń politycznych roku 1956.

Powstały na fali „odwilży” 1956 roku tygodnik „Po prostu” wylansował hasło zwołania konferencji delegatów studenckich, na której miano opracować program przyszłej, nowej organizacji studenckiej. Jacek Kuroń został delegatem na konferencję i wszedł w skład uniwersyteckiej komisji programowej. W ramach komisji wyłonili się 6-osobowy zespół, określający się mianem „grupy rewolucyjnej”. Momentem przełomowym w myśleniu i działaniu tej grupy – przesądzającym o jej „rewolucyjności” – stał się XX Zjazd partii komunistycznej w ZSRR, na którym I sekretarz KC KPZR, Nikita Chruszczow, w tajnym referacie wygłoszonym w nocy z 24/25 lutego 1956 roku przeprowadził krytykę stalinizmu i osoby Józefa Stalina. Dla Kuronia

³ Ibidem, s. 80.

przyznanie się kierownictwa KPZR do stosowania zbrodniczych metod walki z przeciwnikami politycznymi było ogromnym wstrząsem. Zjawiska te stały w opozycji do jego wiary w komunizm, rozumiany jako krajina sprawiedliwości. Z drugiej strony, referat wywołał jego rozczarowanie, gdyż nie podejmował próby wyjaśnienia mechanizmu, który doprowadził do zbrodni.

Rozwinięcie tej myśli doprowadziło Kuronia na początku lat sześćdziesiątych do stworzenia zwartego modelu teoretycznego, będącego propozycją uzdrowienia systemu, w postaci idei rad robotniczych jako podstawowego środka przewycięzania deformacji realnego socjalizmu i rzeczywistego uspołecznienia własności środków produkcji. Jak sam przyznaje, był on pod wrażeniem systemu samorządowego Jugosławii. Pojęcie demokracji było związane z aktywnym udziałem w zarządzaniu gospodarką. Zetknięcie się z problemem rad robotniczych było jednym z najważniejszych wydarzeń 1956 roku i wyznaczało dla Kuronia kierunek późniejszych poszukiwań teoretycznych.

Wspomniana wcześniej „grupa uniwersytecka” podjęła decyzję o zorganizowaniu na Politechnice Warszawskiej wieców mających wywierać naciski na Plenum KC PZPR w celu przeforsowania nowego składu Biura Politycznego. Jednocześnie „rewolucjoniści” zacieśnili kontakty z dużymi zakładami pracy. We współpracy z robotnikami przygotowywano się do obrony stolicy na wypadek interwencji sowieckiej i podejmowano takie działania, jak w warunkach ewentualnej konspiracji. Do Komitetu Centralnego wysyłano rezolucje wiecowe popierające Gomułkę. Kuroń wraz ze współpracownikami starał się kontrolować ruch i w miarę możliwości manipulować tłumem, by uchwalane rezolucje były zgodne z programem lewicy rewolucyjnej. Na jednym z wieców Kuroń wylansował popularne w czasie przełomu październikowego hasła: „Nie ma chleba bez wolności” oraz „Nie ma wolności bez chleba”.

Jednak dynamika zmian i ich kierunek zdezorientowały „rewolucjonistów”. Od działań aktywizujących społeczeństwo przeszli do uspokajania nastrojów. Uznali, że rewolucja potoczyła się w nieoczekiwanym przez nich kierunku. Przyczyny takiego stanu rzeczy można sprowadzić do kilku czynników. Pierwszym z nich był fakt, że czując się rewolucjonistami, w rzeczywistości nie byli podmiotem procesu zmian, a jedynie elementem toczącej się gry. Dla Kuronia wydarzenia przełomu lat 1955–1956 były ciosem wymierzonym w etos aparatu władzy, w sens dotychczasowego działania. Próbował więc odbudować swój światopogląd na rewolucyjnej, antystalinowskiej postawie, nie miał jednak wypracowanego samodziel-

nego programu politycznego. Szukając oparcia, znalazł je u „Puławian”⁴, wierząc, że wśród nich znajdują się autentyczni przywódcy rewolucji demokratycznej.

Gdy na początku listopada 1956 roku dotarła do Polski informacja o rozpoczęciu sowieckiej interwencji na Węgrzech, grupa uniwersytecka podjęła działania mające na celu powstrzymanie ludzi przed wyjściem na ulicę. Ostatecznie klęska powstania w Budapeszcie zadecydowała także o końcu polskiej rewolucji. Tragedia węgierska uświadomiła społeczeństwu, że jego nadzieje na pełnię wolności nie mogą być spełnione. Zaufano więc Gomułce, godząc się na „małą stabilizację”; wymienione czynniki wpływały na stopniowe wstrzymywanie się od decyzji i działań lewicy październikowej. Nieudana próba rewolucyjnego przywrócenia jej blasku, wskazywała na potrzebę szukania nowych rozwiązań, odkrycia natury panującego systemu i wypracowania własnej wizji państwa socjalistycznego.

Kuroń, jako komunista, podstaw teoretycznych do dalszej działalności zaczął poszukiwać w „twórczej rewizji” myśli marksistowskiej, co zaowocowało na początku lat sześćdziesiątych stworzeniem modelu, będącego propozycją nowego ładu społecznego.

Jeszcze jako działacz ZMP, Jacek Kuroń próbował konstruować model socjalistycznego wychowania w oparciu o *Poemat pedagogiczny* Antona Makarenki. Wtedy powstały też zręby programu działania „walterowców”⁵ – awangardy „czerwonego harcerstwa”, którzy podjęli się zadania wychowywania nieletnich i bezdomnych, młodocianych przestępców, w myśl przesłania utworu Makarenki⁶. Organizowanie drużyn „walterowców” było dla Kuronia realizacją zadania wychowania socjalistycznego młodzieży, „[...] to znaczy takiego, w którym ludzie uczą się rządzić i walczyć o sprawiedliwość społeczną i udział w rządzeniu dla każdego”⁷. Zaangażowani ideologicznie „walterowcy” w obronie swych ideałów nieuchronnie zmierzali do przeciwstawienia się panującemu porządkowi społeczno-po-

⁴ Frakcja w KC PZPR, dostosowująca swą politykę do rosnących oczekiwań społecznych, w opozycji do „Natolińczyków”, próbujących hamować proces liberalizacji w PRL.

⁵ „Walterowcy” – początkowo drużyna obozowa na koloniach letnich zorganizowanych przez ZS ZMP. W 1956 roku utworzono krąg walterowski przy OHPL, a następnie w ramach ZHP początkowo drużynę, a później Hufiec Walterowski rozwiązany w 1961 roku.

⁶ A. Makarenko, *Poemat pedagogiczny*, Warszawa 1952.

⁷ J. Kuroń, *Wiara i wina...*, s. 72.

litycznemu. Na wzór Organizacji Harcerstwa Polski Ludowej, Rada Naczelna ZHP zadecydowała o wprowadzeniu metod zadaniowych do całego harcerstwa. Był to szczytowy punkt kariery Kuronia w strukturach ZHP. Jednak w wyniku walk frakcyjnych w łonie PZPR, przejęto kontrolę partyjną także nad ZHP i OHPL, w wyniku czego zwolennicy systemu zadaniowego stracili poparcie ideowe na rzecz biurokratycznych przekształceń.

Po usunięciu z ZHP, Jacek Kuroń powrócił na Uniwersytet Warszawski, gdzie rozpoczął studia doktoranckie. Okres gomułkowskiej „małej stabilizacji”, charakteryzujący się stopniowym ograniczaniem swobód politycznych i twórczych, głęboko rozczarował rewolucjonistę 1956 roku. Pragnął dokończyć dzieło rozpoczęte sześć lat wcześniej. Razem z Karolem Modzelewskim powołali na UW Polityczny Klub Dyskusyjny. Chcieli zaktywizować nowe pokolenie studentów i powtórzyć – zastosowaną w 1956 roku – taktykę wyłuszczenia organizacji społecznych. Początkowo w swych działaniach opierali się na „walterowcach”, lecz dość szybko poszerzyli grono osób biorących aktywny udział w zebraniach Klubu. Jednocześnie Kuroń rozpoczął – za zgodą KC ZMS – szkolenia polityczne w Hucie Warszawa. Na tych szkoleniach występował zdecydowanie przeciw panującej biurokracji. W podobnym tonie odbywały się zebrania Klubu Dyskusyjnego, który stawał się ważnym ośrodkiem działalności społecznej i intelektualnej. Zgodnie z przyjętą taktyką, szykowano się do przejęcia uniwersyteckiego ZMS-u w jesiennych wyborach. Planowano zakładanie klubów na innych uczelniach i w zakładach przemysłowych. Realizację tych pomysłów przerwały represje aparatu bezpieczeństwa. Konsekwencją było wymuszenie przez Komitet Wojewódzki PZPR zakazu organizowania dalszych spotkań Klubu. Gomułka, mówiąc o przeciwnikach politycznych wymienił między innymi Jacka Kuronia oraz Klub Poszukiwaczy Sprzeczności Adama Michnika. Wydarzenia te zmusiły Kuronia i Modzelewskiego do nowych form działalności. Szukali prywatnych kontaktów poza uczelnią – jednak głównym polem ich aktywności stała się grupa asystencka. Był to zespół stworzony przez młodych pracowników naukowych UW, na forum którego miano dyskutować problemy polityczne. Początkowo zamierzano wypracować własny program polityczny. Jednak różnice poglądów spowodowały, że prace programowe prowadzili Kuroń i Modzelewski.

Kuroń tak wspomina cel podjętej pracy: „Byliśmy przeświadczeni, że znaczna część społeczeństwa – szczególnie młodzież – to przeciwnicy systemu, ale utożsamiają go z socjalizmem, przez co są również przeciw-

nikami socjalizmu. Trzeba więc przeprowadzić szeroką, wyczerpującą krytykę systemu z pozycji marksistowskich. Trzeba wydać taki tekst i rozpowszechnić – to wystarczy, aby zdobyć rzesze zwolenników. Byliśmy bowiem przekonani, że robotnicy w Polsce, w tym systemie biurokratycznego socjalizmu, są żywiotłowo zwolennikami socjalizmu opartego na robotniczej demokracji”⁸.

Podstaw teoretycznych do swego modelu poszukiwali we wczesnych pracach Karola Marksa – szczególnie w *Rękopisach filozoficzno-ekonomicznych* – w jego idei ludzkiego samotworzenia. Ogromne znaczenie przy tworzeniu programu odegrały również koncepcje ekonomisty Włodzimierza Brusa, który uważał, że upaństwowienie środków produkcji nie jest ich uspołecznieniem, skoro monopol decyzji ekonomicznych zastrzeżony jest dla politycznej biurokracji. Przeciwwstawiał on model centralistyczny – modelowi zdecentralizowanemu, opartemu o rynek. Poglądy Brusa były zbieżne w wielu kwestiach z koncepcją Kuronia i Modzelewskiego – wyraźne jest piętno jego prac w treści *Listu otwartego do członków PO PZPR UW* złożonego z dwóch zasadniczych części⁹. W pierwszej była próba opisu rzeczywistości ekonomiczno-politycznej PRL, zaś w drugiej – program działań, mających na celu uzdrowienie sytuacji. Zasadniczą tezę tej pracy było stwierdzenie o niespołecznym charakterze podziału produktu pracy w realnym socjalizmie. Uznając rewolucję za konieczność rozwoju, autorzy *Listu* wyznaczyli jej cel – miało nim być zniesienie wszelkiego zniewolenia człowieka. Uporczywie trzymając się modelu marksistowskiego, projektowali wizję przyszłego państwa robotników. Podstawowym posunięciem przyszłych rewolucjonistów winno być uspołecznienie środków produkcji.

Decyzje o kierunku rozwoju miały być podejmowane w drodze referendum. Aby rządzić, klasa robotnicza miała zostać zorganizowana w system rad robotniczych. Podstawowym elementem miały być rady zakładowe, następnie branżowe, regionalne, krajowe. „Konieczne jest, aby klasa ro-

⁸ J. Kuroń: *Wiara i wina...*, Warszawa 1990, s. 197.

⁹ Dokument ten nie nosi nazwy. Kuroń, tworząc manifest, nie zamierzał nadawać mu tytułu; miał to być tekst anonimowy. Już w trakcie jego tworzenia, fragmenty trafiły do organów ścigania, co skutkowało aresztowaniem autorów. Zwolniono ich po 48 godzinach. Zastosowano też inne represje, usuwając Kuronia i Modzelewskiego z PZPR. Innych z kręgu „reformatorów” dotknęły sankcje w miejscach pracy – zwłaszcza na uczelni. Po rozdaniu 19 marca 1965 roku 16 egzemplarzy *Listu*, Kuroń i Modzelewski zostali następnego dnia aresztowani i w lipcu skazani – odpowiednio – na 3 i 3,5 roku więzienia, które opuścił w maju 1967 roku.

botnicza poza Radami w zakładach zorganizowała się w system Rad Delegatów Robotniczych, na czele z Centralną Radą Delegatów. [...] W ten sposób Rady wszystkich szczebli będą organami władzy ekonomicznej i politycznej, ustawodawczej i wykonawczej. Będą organami naprawde wybieralnymi, gdyż wyborcy zorganizowani na naturalnej zasadzie produkcyjnej będą mogli w każdej chwili, niezależnie od terminów kadencji, odwoływać swych przedstawicieli i zastąpić ich nowymi delegatami”¹⁰.

Kuroń i Modzelewski odrzucali system parlamentarny. Krytykowali go jako system, który nie zapobiega powstawaniu dyktatur i ogranicza wpływ obywateli na rządzenie. Uważali go za system nieprzystosowany do zarządzania produkcją, a zatem nie mogący znieść zniewolenia robotników. Do swego programu włączyli jednak takie osiągnięcia parlamentarizmu, jak: pełna wolność zrzeczeń, zgromadzeń, słowa, druku. Nie wykluczali reprezentacji politycznej innych – poza robotnikami – grup społecznych, lecz z zastrzeżeniem: „W systemie demokracji robotniczej, jeśli reprezentacja ogółu obywateli będzie miała formę parlamentu, będzie nad nim stała zorganizowana w Rady klasa robotnicza, dysponująca materialną podstawą bytu społeczeństwa – produktem swej pracy”¹¹.

Istotnym problemem było podnoszenie świadomości politycznej robotników. Służyła temu propozycja „powszechnej nauki robotniczej”. Miała się ona odbywać w ramach płatnych godzin pracy. Miał to być czas nauki rządzenia.

W nowym państwie komunistycznym, klasa robotnicza miała decydować nie tylko o podziale dochodu narodowego. Będąc klasą rządzącą, miała przejąć wszystkie obowiązki związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Jacek Kuroń i Karol Modzelewski postulowali zniesienie regularnej armii, uznając, iż taka jest potrzebna jedynie agresorom oraz antyludowym dyktatorom. Armie mieli zastąpić zorganizowani i uzbrojeni robotnicy, szkoleni w strukturach milicji robotniczej. Autorzy *Listu* powoływali się na doświadczenia rewolucji w Wietnamie, Algierii, na Kubie. Na tej podstawie wskazywali, że uzbrojeni i świadomi robotnicy, walczący o swoją sprawę, nie ustępują skutecznością armii regularnej.

Podobnie jak w przypadku robotników, chłopci mieli się zorganizować na zasadach ekonomicznych oraz wyłonić własne przedstawicielstwo po-

¹⁰ *List otwarty*.

¹¹ *Ibidem*.

lityczne. Oczywiście, rami całego programu rozwoju wszelkich sektorów, a więc i rolnictwa, miała wytyczać klasa robotnicza poprzez swoich delegatów. Podstawą organizacyjną produkcji rolnej miały być zrzeszenia mało- i średniorolnych gospodarstw indywidualnych. Konieczność pomocy państwa w procesie rozwoju wsi „czyni klasę robotniczą wyrazicielem interesów większości chłopstwa, a tym samym stwarza podstawę rzeczywistego sojuszu między nimi”¹². O realności swego programu autorzy przekonywali następującymi słowami: „Odrębny klasowy interes robotników odpowiada więc najbardziej wymogom rozwoju gospodarczego, a w konsekwencji najpełniej reprezentuje interes społeczny. Program klasy robotniczej jest zatem realny”¹³.

Czy rzeczywiście był realny? Bez wątpienia nie. Zawierał szereg błędów przy ocenie natury realnego socjalizmu i jeszcze więcej przy prognozowaniu. Błędem modelu było oparcie go wyłącznie na analizie sytuacji robotników w procesie produkcji. Również pojęcie „klasy robotniczej” było ujęciem zbyt teoretycznym i zawężonym. Rewizjoniści nie dostrzegli, że produkt społeczny powstaje w wyniku współpracy całego społeczeństwa, a wytworami tej współpracy są zarówno dobra materialne, jak i duchowe.

Jednocześnie widać tu kolejną wadę modelu. W schemacie marksistowskim nie było bowiem miejsca na kwestie narodowe. Rewizjoniści nie wyciągnęli wniosku z wybuchu narodowych aspiracji Polaków w październiku 1956 roku. Nieświadomość roli poczucia więzi narodowej sprawiła, że oczywiste było dla nich wspólne wystąpienie klasy robotniczej całego bloku socjalistycznego w imię jednego celu – walki z centralną biurokracją. Brak kwestii narodowej w *Liście* sprawił, że nie mógł on wywołać większego rezonansu w społeczeństwie. Jednocześnie autorzy nie dostrzegli, że właśnie kwestia narodowa – a nie oczyszczanie marksizmu – stawało się z wolna głównym narzędziem ideologicznym PZPR.

Napisanie *Listu otwartego* było świadomym zerwaniem z dotychczasowymi towarzyszami partyjnymi i organizacyjnymi. Stawiało to Kuronia w otwartym konflikcie z władzą. Jednocześnie szukając form nowego ładu u Marksa – w sposób niezamierzony – rozpoczął proces rewizji myśli marksistowskiej, który po 1968 roku doprowadził go do odrzucenia tej ideologii.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

W znacznym stopniu przyczyniły się do tego tzw. wydarzenia marcowe w 1968 roku¹⁴. Jednocześnie były one początkiem kształtowania się nowej poszerzonej opozycji w PRL. Okres pomiędzy pierwszym a drugim wyrokiem (od czerwca 1967 do marca 1968 roku) był ostatnim, w którym Jacek Kuroń występował publicznie jako komunista. Jego próby reformowania marksizmu doprowadziły go – jak większość rewizjonistów – do stopniowej utraty wiary, a następnie odrzucenia tej ideologii. Okazało się, że marksizm nie jest zbiorem „jedynie słusznych” zasad postępowania, w dodatku nie można, tylko przy jego pomocy, objaśnić całej rzeczywistości społeczno-polityczno-gosodarczej. Jednak ruch rewizjonistyczny odegrał dużą rolę w procesie kształtowania się opozycji w PRL i przyczynił się do dezintegracji komunizmu. Jednocześnie język marksizmu był przyczyną słabości ruchu; odstraszał szersze kręgi społeczne, mimo że wiele żądań rewizjonistów miało charakter uniwersalny. Można tu wymienić hasła demokratyzacji życia publicznego, zniesienia systemu represyjnego, likwidacji systemu przywilejów aparatu, rezygnacji z przymusowej kolektywizacji rolnictwa, racjonalizacji planowania, uwzględniania praw rynku.

Jednak najcenniejszą zdobyczą reformatorów było pobudzenie do działania innych kręgów społecznych. Działalność Jacka Kuronia i jego przyjaciół wywołała rezonans w środowiskach dalekich od marksizmu i stworzyła podwaliny pod zorganizowaną działalność opozycyjną.

Rozpoczęcie rewizji marksizmu w *Liście otwartym* było dla Kuronia początkiem procesu odchodzenia od tej ideologii – początkiem niezamierzonym, bo jeszcze podczas rozprawy dotyczącej wydarzeń Marca '68 Kuroń przedstawiał się w sądzie jako komunista dążący do uzdrowienia panującego w Polsce systemu politycznego. Powodem rozstania się z marksizmem stała się podjęta w więzieniu praca teoretyczna, dotycząca wzajemnych relacji między procesami psychicznymi a społecznymi. Wnioski wyciągnięte ze stworzonego modelu okazały się sprzeczne z dotychczas wyznawanym systemem ideologicznym. Rozpoczętą w 1969 roku pracę Kuroń kontynuował do połowy lat siedemdziesiątych. Ponownie do niej powrócił w 1982 roku, kiedy to w oparciu o stworzony model będzie próbował stworzyć wykładnię swej teorii – opisując przy jej pomocy całokształt stosunków społeczno-politycznych w PRL. Jest to najwięk-

¹⁴ 8 marca 1968 roku Jacek Kuroń został aresztowany. W styczniu 1969 roku otrzymał wyrok 3,5 roku więzienia; zwolniono go 17 września 1971.

sza praca teoretyczna w dorobku Jacka Kuronia. Praca ta nie została nigdy opublikowana, jak również nie została dokończona – podjęta podczas stanu wojennego – próba jej praktycznego zastosowania. Główne tezy teorii znane są jedynie ze streszczenia Kuronia na kartach „Wiary i winy”¹⁵.

Z analizy działalności politycznej Jacka Kuronia wynika, że istnieje w nim silna potrzeba integracji swej aktywności wokół wyznawanego *sacrum*. Praca nad *Teorią działania* doprowadziła go do odrzucenia marksizmu. Nie oznaczało to, że odrzucił również swój dotychczasowy główny cel, przeciwnie: „Utwierdziliśmy się w przeświadczeniu, że sensu naszego życia chcemy nadal poszukiwać w walce o spełnienie królestwa wolności – o wielką ludzką sprawę”¹⁶. Filozofia, którą Kuroń stworzył w miejsce odrzuconego marksizmu, oparta na miłości i tworzeniu – dawała mu taką nadzieję. Z odrzucenia marksizmu nie wynikało bowiem odrzucenie utopii jako zła samego w sobie. Dla Kuronia z utopii wyrastają marzenia, które są elementem miłości, zaś z miłości płynie nadzieja i wiara¹⁷. *Nouvum* było uznanie, że utopii nie wolno realizować przemocą. Działanie winno się koncentrować na powolnym dochodzeniu do ładu idealnego, zatem najważniejsze stały się pytania o to, jak działać „tu i teraz”. Pojawił się więc problem przynależności do grupy, w której można realizować wyznaczone cele. Po doświadczeniach Października i Marca Kuroń uznał, że słabość lewicy wynikała m.in. z jej ideowego samookreślenia, które odpychało od niej wielu potencjalnych sojuszników: „Zrozumieliśmy, że front walki przeciw totalitaryzmowi w imię demokracji i wolności przebiega w poprzek podziału na lewicę i prawicę [...]”¹⁸.

Największe znaczenie dla Kuronia i sporej części „komandosów” miał dialog ze środowiskami katolickimi. W wyniku tego dialogu Kuroń poznawał Kościół i tworzył swą teorię, uznającą lewicowy ateizm za szczególnego rodzaju herezję. Rozdarcie Kościoła i lewicy – zdaniem Kuronia – okaleczyło tak Kościół, jak i lewicę. Kuroń przedstawia Kościół jako sformalizowaną instytucję, która jest jednocześnie żywym ruchem społecznym, zintegrowanym wokół *sacrum*, którego strzeże Kościół. Każdy proces formalizacji i kostnienia ruchu wywołuje opór i bunt jego wrażliwych uczestników. Idąc tą drogą, Kuroń uznaje, że lewica, „w imię

¹⁵ J. Kuroń, *Wiara i wino. Do i od komunizmu*, Warszawa 1989.

¹⁶ Ibidem, s. 336.

¹⁷ Ibidem, s. 325.

¹⁸ Ibidem, s. 337.

wyzyskiwanych i uciemienionych przeciwstawiła się Kościołowi i religii¹⁹, ponieważ ten występował po stronie panujących, odwołując się do religii.

Po odrzuceniu relatywizmu moralnego i wyprowadzeniu transcendencji norm moralnych z istoty samego człowieka, Kuroń dokonał – w procesie dialogu z nurtem katolickim – kolejnego odkrycia: „Wywnioskowałem z ich słów, że we wszystkich tekstach, gdzie mówi się Bóg: ja mogę myśleć: człowiek [...]. Nagle dzięki temu dostępna nam się stała największa książka ludzkości, *Pismo Świąte*. To wszystko, co nas dotąd odpychało, zaczęło teraz przyciągać”²⁰. Dla Kuronia takie rozumienie chrześcijaństwa oznaczało, że tak Kościół, jak i lewica mówią, choć w różny sposób to samo. Elementem spajającym była miłość i człowiek. Do grona osób, które przyczyniły się do rozwijania przez Jacka Kuronia tych poszukiwań należeli m.in. Bohdan Cywiński, Andrzej Wielowieyski, Tadeusz Mazowiecki, ojciec Jacek OP Salij i ksiądz Jan Zieja. Duże znaczenie odniosły również spotkania z prymasem Stefanem Wyszyńskim i kardynałem Karolem Wojtyłą.

Wśród tekstów dotyczących stosunku Jacka Kuronia do spraw wiary warto zwrócić uwagę na esej *Zło, które czynię*²¹. W tekście tym Kuroń polemizuje z nauką Kościoła, dotyczącą skażenia natury ludzkiej przez grzech. Według niego przez stosunki społeczne jesteśmy skazani na czynienie zła. Powodem tego jest ogarniający wszystkie wielkie społeczeństwa podział pracy, poprzez który uczestniczymy w systemie społecznym. Podział, nad którym nie panujemy, „a on czyni zło za nas i dla nas”²². Zdaniem Kuronia istnieją dwa sposoby zachowania się w takiej sytuacji. Po pierwsze, można go znosić w pokorze, lecz osoba, która tak czyni, grzeszy przez zaniechanie. Po drugie, można buntować się przeciw systemowi, lecz to wywołuje dylemat biblijnego Abrahama, bez jego pewności, że słyszy się głos Boga. Jedyłą nadzieją pozostaje utopia – ład ludzkiej wolności. Z dialogu z katolikami wyszedł Kuroń – oraz szeroko rozumiane środowisko rewizjonistyczne – wzbogacony o transcendentalne prawo moralne. Nadało to nowy sens tradycyjnej lewicowej wierze w wolność człowieka w sprawiedliwym ładzie społecznym. Zgodnie z nowo przyjętą filozofią, w drodze do ideału należało podjąć walkę z systemem, choć ze

¹⁹ Ibidem, s. 339.

²⁰ J. Kuroń (Maciej Gajka), *Chrześcijanizm bez Boga*, „W drodze” 1976, nr 2.

²¹ J. Kuroń (Elżbieta Grażyna Borucka), *Zło, które czynię*, „W drodze” 1977, nr 2.

²² Ibidem, s. 440.

świadomością braku pewności, „że słyszy się głos Boga”. W najbliższej perspektywie środowisko opozycyjne stało przed realnym zadaniem stawiania oporu wobec systemu komunistycznego. Cel pozostał niezmienny, lecz droga do jego realizacji miała być nowa.

Nowelizacja Konstytucji PRL w 1976 roku oraz podwyżki cen żywności przyczyniły się do zbliżenia opozycji lewicowej ze środowiskiem opozycji katolickiej. Natychmiast po stłumieniu przez władze PRL robotniczych wystąpień w Ursusie i Radomiu ogłoszono publicznie kilka protestów. Po raz pierwszy doszło do wspólnego wystąpienia inteligencji i robotników. Środowiska opozycyjne lubelskie i warszawskie ogłosiły „Apel do społeczeństwa i władz PRL”, będący jednocześnie aktem powołania Komitetu Obrony Robotników²³. Wśród założycieli – sygnatariuszy apelu widniał także podpis Jacka Kuronia. Wraz z Adamem Michnikiem stanowili oni tzw. lewe skrzydło Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Z tekstów programowych najistotniejszy wpływ na działanie „KOR” miała publicystyka Kuronia, a najważniejszym tekstem tego okresu były *Myśli o programie działania* z listopada oraz *Zasady ideowe* z grudnia 1976 roku²⁴. Wskazując na marksistowską koncepcję relatywizmu norm moralnych, uznał Kuroń, że zasady ideowe należy postrzegać jako wartości niezmiennie. Natomiast niezbędne jest stałe przystosowywanie zasad i celów etapowych do aktualnej sytuacji społecznej i politycznej.

W programie Kuronia wartością nadrzędną „samą w sobie” jest dobro jednostki. Wszelkie inne wartości, jak np. państwo, są wartościami wtórnymi wobec dobra człowieka. Każdy bowiem, kto „przyjmuje dobro państwa za nadrzędną wartość swego programu ideowego, może w praktyce społecznej przeciwstawić się dobru człowieka. Z takiej zaś hierarchii wartości wyrastają tendencje totalitarne”²⁵. Przeciwwstawieniu dobra jednostki dobru państwa towarzyszy problem usytuowania jednostki w zbiorowości, przede wszystkim w narodzie. Jeżeli przez nacjonalizm rozumie się taki nurt ideowy, który dobro i suwerenność człowieka podporządkowuje dobru narodu, to – zdaniem Kuronia – realizacja takiego programu wymaga stosowania przemocy, która staje się nieodłącznym

²³ Tekst „Apelu” z „Tygodnika Solidarność” 1989, nr 4, s. 10. W październiku 1977 roku Komitet Obrony Robotników przekształcony został w KSS „KOR”.

²⁴ Oba teksty zostały wydane wspólnie przez Niezależną Oficynę Wydawniczą pt. *Myśli o programie. Zasady ideowe. Uwagi o strukturze*, NOWA 1979.

²⁵ Ibidem, s. 65.

czynnikiem warunkującym powodzenie danych przedsięwzięć politycznych²⁶.

W myśl preferencji aksjologicznych Kuronia, niezbywalnymi elementami dobra jednostki są suwerenność każdego człowieka oraz twórczość rozumiana jako prawdziwa realizacja człowieczeństwa – przeciwieństwo alienacji²⁷. Jest to rozwinięcie jego założenia, że dobro nigdy nie może być człowiekowi dane. Wszelkie instytucje społeczeństwa winny jedynie ustanawiać warunki, w których każdy swoje dobro tworzy. Dlatego Kuroń występuje przeciwko totalitaryzmowi, w którym inicjatywa, informacje i decyzje skupione są w jednym ośrodku²⁸.

Innymi ważnymi zasadami ideowymi programu są sprawiedliwość społeczna oraz podmiotowość jednostkowa i społeczna. Zdaniem Kuronia zasada sprawiedliwości społecznej dotyczy przede wszystkim właściwego podziału produktu społecznego. Poddał on krytyce zarówno koncepcje skrajnie egalitarystyczne, jak i propozycje rozwiązań oparte wyłącznie na kryteriach podziału dóbr według pracy. Problem podmiotowości jednostki i społeczeństwa możliwy jest do rozwiązania jedynie wtedy, gdy „w politycznych ramach demokracji parlamentarnej będzie działał szeroki ruch samorządowy, obejmujący na zasadzie federacji autonomiczne samorządne ruchy pracownicze, zawodowe, lokalne, regionalne, kulturalne, ruchy samorządowe szkolnictwa, nauki, konsumentów etc.”²⁹ Samorząd jest określany przez J. Kuronia jako „instytucja demokracji bezpośredniej, tzn., że zarządzanie i programowanie nie jest w nim oddzielone od wykonawstwa”³⁰. Uznaje on, że jedynie w warunkach samorządności możliwa jest twórczość zbiorowa. W myśl koncepcji Kuronia, ruch samorządów w połączeniu z demokracją parlamentarną powinny wyznaczyć kształt ustrojowy przyszłej Rzeczypospolitej. Ruch samorządowy miałby pozwolić na osiągnięcie stanu bycia podmiotem współpracy społecznej, tj. na realizację celu – programu tworzenia w ruchach społecznych „Trzeciej Polski”, której rzeczywistość polityczna miała być zbliżona do statusu Finlandii – „parlamentarnej demokracji, ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej

²⁶ Ibidem, s. 65.

²⁷ Ibidem, s. 41.

²⁸ Ibidem, s. 30.

²⁹ Ibidem, s. 51.

³⁰ Ibidem, s. 63.

w tym, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego”³¹.

W żadnym jednak wypadku drogą realizacji postawionych celów nie powinny być działania o charakterze konspiracyjnym. Kuroń wskazywał, że konspiracja, odciągając od działania jawnego, wpływa na osłabienie opozycji. Inną wadą konspiracji jest jej ograniczony zasięg działania oraz fakt, że stwarzając złudzenie minimalizacji ryzyka nie przygotowuje psychicznie do zawsze możliwych represji.

Kuroń uważał, że w warunkach polskich powinny działać następujące, niezależne od władz, ruchy społeczne:

- chłopów indywidualnych, wyrażający sprzeciw wobec upaństwowienia rolnictwa (ich opór zasługuje na poparcie i uznanie dlatego, że broniąc indywidualnej własności ziemskiej, ruch ten realizuje istotne cele o charakterze ogólnospołecznym),
- robotników, których powinnością jest protest przy wykorzystaniu strajku,
- uczonych i artystów, zmierzających do tworzenia kultury narodowej i niezależnej myśli naukowej,
- wiernych, w obronie Kościoła katolickiego i jego działalności.

Konieczna jest nie tylko aktywność, ale i wzajemna współpraca wszystkich tych ruchów. Dlatego program działania opozycji – według Kuronia – polegał na tym, by „inicjować i organizować społeczne ruchy oporu oraz porozumienia między nimi”³².

Program Kuronia był krytykowany z wielu względów, jednak w dość szerokiej krytyce nie odrzucano praktycznej koncepcji ruchów samorządowych, koncentrując się na kwestiach ideologicznych czy metodologicznych tekstu. Na przykład Adam Michnik protestował przeciw opisowi totalitaryzmu jedynie wg definicji monopolu organizacji, informacji i decyzji. Wskazywał on na pominięcie przez Kuronia dorobku naukowego na temat totalitaryzmu.

Zdecydowanie krytyczne były głosy dotyczące koncepcji finlandyzacji. Posłowie St. Kaczorowski i U. Ziemiński uważali ją za sprzeczną z interesami narodu i określili wręcz mianem zdrady narodowej. Było to zaczątkiem powstania nowej grupy, która głosiła, że KOR nie jest w stanie podolać wszystkim pojawiającym się zadaniom.

³¹ Ibidem, s. 22.

³² Ibidem, s. 24

Trzeba uczciwie przyznać, że zaproponowana przez Kuronia koncepcja samoorganizacji społeczeństwa – pomimo zastrzeżeń doń w różnych kręgach opozycyjnych – stała się pod koniec lat siedemdziesiątych powszechnie stosowaną taktyką działania. Sukcesy KOR-u zmieniły społeczny klimat i rozbudziły aspiracje wielu środowisk.

W lecie 1980 roku, w zakładach pracy najpierw na Lubelszczyźnie, a potem na Wybrzeżu i w reszcie kraju wybuchły strajki. Bezpośrednim ich powodem znów było wprowadzenie podwyżki cen mięsa i wędlin. Wprawdzie strajki miały początkowo charakter ekonomiczny, jednak realia systemu socjalistycznego nadawały im mocne zabarwienie polityczne. Decydującego znaczenia nabral wtedy strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Utworzono tam ogólnopolski Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z Lechem Wałęsą na czele. Utworzenie MKS, a następnie wysunięcie 21 postulatów i powołanie doradców spośród intelektualistów rozpoczęło długi etap negocjacji z władzami partyjnymi. Wśród wspomnianych doradców znalazł się także Jacek Kuroń. Na początku wyznawał on pogląd, że skierowanie energii wystąpień robotniczych w kierunku tworzenia wolnych związków zawodowych szybko zetatyzuje ruch i przyczyni się do utraty jego mobilności. Zgoda władz na utworzenie wolnych związków zawodowych nie przerwała wśród działaczy opozycji dyskusji nad celami i sposobem działania ruchu „Solidarności”.

Wykładnią zadań stojących przed nowym ruchem społecznym znajdujemy w artykule *Co dalej?*³³. Porozumienia Sierpniowe, w których strajkujący uznali, że władza nadal należy do komunistów, zmuszają aparat władzy do zmiany istniejącego systemu, aby zmieściły się w nim samorządne, niezależne związki zawodowe. Kuroń wskazywał też na nieuchronność radykalizacji postaw społecznych.

Do jesieni 1981 roku Kuroń wypowiadał się przeciw wolnym wyborom, które uważał za sprzeczne z zasadą samoograniczenia się rewolucji. Klucz do rozwiązania problemów widział w rozwinięciu na szeroką skalę działań samorządowych. Sprzeciwiał się ostro przeciwko traktowaniu „Solidarności” jako nowej monopartii. Popierali go w tym głównie działacze związkowi.

W czasie ostatnich miesięcy legalnej działalności „Solidarności” Kuroń uporczywie lansował koncepcję Rządu Narodowego, jako jedyne go środka

³³ J. Kuroń, *Co dalej?*, „Biuletyn Informacyjny”, 13 września 1980, Warszawa, s. 2.

na złagodzenie rosnącego radykalizmu władz i części działaczy związkowych. Pomysł ten był krytykowany przez lewe, jak i przez prawe skrzydło związku. Został on jednak zauważony i poddany dyskusji w Komisji Krajowej Związku, na jej ostatnim posiedzeniu w dn. 11 i 12 grudnia 1981 roku. Największe zainteresowanie wzbudziła zawarta w programie Kuronia koncepcja przeprowadzenia referendum dotyczącego sprawowania władzy w państwie. W momencie podejmowania uchwały na ten temat trwały już pierwsze akcje milicyjne w ramach wprowadzania stanu wojennego na obszarze PRL. Jacek Kuroń, jak zdecydowana większość działaczy związkowych, został internowany i osadzony w obozie w Białoleęce. Na wolność wyszedł dopiero po ogłoszeniu przez władze PRL amnestii w lipcu 1984 roku. Nadal pozostał zwolennikiem centralizacji struktur podziemnych „Solidarności”, o czym pisał w tekście *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*³⁴.

Kuroń dostrzegał jednak w *Tezach* dwa podstawowe niebezpieczeństwa: pierwszym była ślepa uliczka terroryzmu, drugim radziecka interwencja. Aby zapobiec terroryzmowi i zminimalizować niebezpieczeństwo interwencji, proponował podjęcie ofensywnej polityki i przygotowania zorganizowanego wystąpienia przeciwko władzy. W kwietniu 1982 roku Kuroń wysłał z Białoleki list otwarty, który stanowił odpowiedź na polemikę z jego *Tezami*. Uznał w nim za nierealne, aby w warunkach stanu wojennego niezależne ruchy społeczne mogły doprowadzić do stopniowych zmian w systemie. Głosił on, że „hasło trwania w konspiracji jest najkosztowniejszą drogą do klęski”³⁵.

Tezy są tekstem wyjątkowym w twórczości Jacka Kuronia z okresu działania „Solidarności”. Ten konsekwentny do tej pory propagator kompromisu proponował program powstania narodowego.

Wydarzeniem, które pobudziło Kuronia do wznowienia działalności politycznej, było porwanie i zabójstwo w październiku 1984 roku księdza Jerzego Popiełuszki – kapelana „Solidarności”. Morderstwo dokonane przez oficerów Służby Bezpieczeństwa wywołało wstrząs społeczny i stało się sygnałem nowej sytuacji politycznej. Swój stosunek do tego wydarzenia oraz jego konsekwencji zawarł Kuroń w artykule *Zbrodnia i polityka*, opublikowanym w listopadzie 1984 roku³⁶. Jednocześnie za-

³⁴ J. Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze”, Warszawa, 23.03.1982 r., s. 2.

³⁵ Polemika z *Tezami* ukazała się w tym samym wydaniu „Tyg. Mazowsze”. Jej autorem był Zbigniew Bujak.

³⁶ J. Kuroń, *Zbrodnia i polityka*, „Tygodnik Mazowsze” 22 XI 1984, s. 2.

proponował zorganizowaną formę nacisku na władze w postaci „ruchu komitetów obywatelskich”. Była to próba powtórzenia działania sprawdzonego w okresie funkcjonowania KSS „KOR”.

W publicystyce Kuronia z 1985 roku możemy odnaleźć nowe elementy przy ocenie szans przełamania stagnacji – początek nowego kursu w polityce ZSRR, w którym upatrywał szansy dla procesu przemian w Polsce. Szerzej wyłożył swe uwagi w artykule *Jalta i co dalej?*³⁷. Tekst ten poświęcony jest zapowiadanej przez nowe kierownictwo sowieckie zmianie dotychczasowej polityki. Kuroń przekonywał, że w kierownictwie KPZR znaleźli się ludzie, którzy rozumieją konieczność modernizacji państwa. Inaczej mówiąc, szansą dla polskich przemian będzie malejąca gotowość Rosjan do interwencji zbrojnej w Polsce. Zniknie zatem główny ogranicznik polskiej rewolucji lat 1980–1981. Kuroń uważał, że część aparatu władzy w Polsce zdaje sobie sprawę z tego, że „w miarę jak będzie malała gotowość ZSRR do interwencji, coraz ważniejsza staje się postawa społeczeństwa”³⁸. Tekst ten nie dawał programu działania dla opozycji. Ukazywał ważne uwarunkowania zewnętrzne, które winny skłonić „Solidarność” do wzmożonego działania.

Kolejnym momentem przełomowym w stosunkach władzy z opozycją była amnestia z 1986 roku czwarta z kolei a pierwsza tak daleko idąca. Zwolniono praktycznie wszystkich więźniów politycznych. Propaganda przedstawiała amnestię jako wynik likwidacji wszelkiej działalności nielegalnej. Dla Kuronia i Michnika, głównych teoretyków metody faktów dokonanych, sytuacja dawała możliwość podjęcia jawnej działalności. Powracali do proponowanej już dwa lata wcześniej taktyki. Doszło do porozumienia działającej w podziemiu warszawskiej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” ze zwolennikami ujawniania struktur. Głównym celem Kuronia było objęcie tym procesem całego kraju. We wrześniu 1986 roku doszło do serii spotkań przywódców solidarnościowej opozycji, w czasie których zwolennikom jawnych struktur udało się przekonać do tej idei Lecha Wałęsę.

1 października 1988 roku w „Tygodniku Mazowsze” Jacek Kuroń pisał: „Z dnia na dzień sytuacja zmienia się radykalnie [...]. Władza zburzyła dotychczasowy układ i już do niego wrócić nie może”. I konkludował: „My mamy NSZZ »Solidarność«, a oni w żadnym razie nie mogą

³⁷ J. Kuroń, *Jalta i co dalej?*, „Tygodnik Mazowsze” 14 III 1985, s. 1.

³⁸ Ibidem.

póki co oficjalnie jej uznać. To jest fakt, a na fakty nie wolno się oburzać [...]. Musimy więc tworzyć fakty dokonane tam, gdzie władza jest w stanie je zaakceptować”.

Porozumienia Okrągłego Stołu były zapoczątkowaniem procesu budowy ustroju demokratycznego i wyznaczały nowe drogi walki o jego kształt³⁹.

Wybory czerwcowe 1989 roku zakończyły okres, w którym działalność Jacka Kuronia była związana z NSZZ „Solidarność”.

Kuroń przez cały czas legalnego i podziemnego działania Związku nie był nigdy związkowcem *sensu stricte*. Jego aktywność w ramach Związku wynikała z faktu, że posiadał on charakter ruchu społeczno-politycznego o największym zasięgu działania. Początkowo przeważały opinie o konieczności przejęcia roli opozycji parlamentarnej w stosunku do większego liczebnie klubu PZPR. Jednym ze zwolenników tej koncepcji był Kuroń, który uważał, że wyniki wyborów upoważniają „Solidarność” do przejęcia rządów. Z drugiej, wskazywał, że jest to niemożliwe: „myśmy musieli wziąć rząd, ale wziąć go nie mogliśmy [...] byliśmy do tego zupełnie nieprzygotowani”⁴⁰. Zwolennicy pozostania w opozycji parlamentarnej wskazywali na brak kadry i programu. Jednak postępujące rozprężenie, sprowadzające się do faktycznej odmowy posłuchu dotychczasowej władzy, zmieniło to nastawienie. Sam Kuroń stał się rzecznikiem idei „wasz prezydent, nasz premier”, która zaowocowała wyborem Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta oraz powołaniem pierwszego niekomunistycznego rządu pod kierownictwem Tadeusza Mazowieckiego.

W świadomości społecznej Jacek Kuroń funkcjonuje obecnie nie tylko jako działacz określonej partii politycznej, lecz przede wszystkim jako twórca polityki społecznej państwa. Odbiór taki jest głęboko zakorzeniony, czego przykładem może być forma językowa „kuroniówka” dla określenia zasiłku dla bezrobotnych, czy niezmiennie wysokie notowania Kuronia w rankingach popularności polityków, nawet kiedy nie pełnił już funkcji ministra pracy i polityki społecznej. Zawdzięcza to na pewno doprowadzeniu do podpisania z rządem tzw. Paktu o Przedsiębiorstwie w lutym 1993 roku oraz działającej do dziś Fundacji SOS, której nadal jest społecznym prezesem.

³⁹ Dokumenty Okrągłego Stołu podpisano 5 kwietnia 1989 roku w Warszawie.

⁴⁰ J. Kuroń, *Moja zupa*, Warszawa 1991, s. 10.

Wśród prób całościowej oceny pierwszych lat III RP w publicystyce Kuronia można wyodrębnić dwa nurty. Pierwszy dotyczy kierunków i skuteczności podjętej reformy systemu gospodarczego. Przeważają tu oceny pozytywne. Kuroń starał się promować konkretne rozwiązania systemowe, wykazując ich skuteczność i rokowania na przyszłość. Drugi nurt ocen dotyczy sposobu funkcjonowania polskiej sceny politycznej, przede wszystkim roli elit politycznych w procesie przebudowy kraju. Tu przeważają oceny negatywne. Jednym z podstawowych powodów niskiej skuteczności działań postsolidarnościowych elit jest – zdaniem Kuronia – niekompetencja, szczególnie widoczna w pierwszym okresie przejścia rządów. „Przyszli politycy, którzy nie umieją robić tego, co robią. Lecz żadnych innych polityków nie mamy. Oni się uczą powoli [...], lecz w miarę upływu czasu niecierpliwość społeczna wzrasta”⁴¹.

„Główny błąd rządu, w którym uczestniczyłem, polegał na tym, że myśląc o programie działań budowy nowego ładu, myśleliśmy w kategoriach racjonalności ekonomicznej, a nie umieliśmy myśleć w kategoriach ofert dla ludzi”⁴². W takiej sytuacji większego poparcia mogą się spodziewać siły polityczne posługujące się programami populistycznymi.

Cechą charakterystyczną dla podejmowanych przez Jacka Kuronia działań jest nieustannie podnoszona próba ustalenia mechanizmów kierujących – dominującymi na naszej scenie politycznej – konfliktami destrukcyjnymi. Należy on do nielicznych polityków, podkreślających swą współodpowiedzialność za kształt stosunków społeczno-politycznych. Prócz wskazywania na negatywne strony polskiej praktyki politycznej, elementem trwałym w publikacjach Kuronia jest konsekwentne wskazywanie na wszelkie pozytywne dokonania w procesie reformy systemu gospodarczego; propagowanie konkretnych programów działania i próby pozyskania dla ich realizacji możliwie najszerszych grup społecznych.

Summary

The paper analyzes an attempt at the reconstruction of political thinking and activities of Jacek Kuroń in 1964–1993. We shall take a look at the evolution of our protagonist's outlook of life from a Marxist to a supporter of the social market economy and at

⁴¹ *Wywiad z J. Kuroniem* – M. Jeton dla III Programu Polskiego Radia – emisja 26 stycznia 1992 r.

⁴² *Wywiad z J. Kuroniem*, „Biuletyn Informacyjny Unii Demokratycznej” 1992, nr 14, s. 9.

the process of his shaping a set of ideas, values and views that describe his contemporary political thought. The historic background, activities of opposition groups, the organization and activity of political opposition in the People's Republic of Poland are only outlined to an extent that was necessary in order to place the political platforms discussed and analyzed. The basic sources for the research are memoir publications, program documents and the abundance of press publications by Jacek Kuroń.